

# Lesław Myczkowski

---

## Na marginesie pojęcia samorządności zespołu adwokackiego

---

Palestra 27/5-6(305-306), 22-23

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Sądzę, że trzeba także przemyśleć metody, za pomocą których nastąpiłaby integracja naszego środowiska, przy czym mam tu na myśli w tej chwili integrację adwokatów wykonujących zawód w zespole z adwokatami wykonującymi zawód radców prawnych. Powiedzmy sobie szczerze, że odmiennosc zainteresowań zawodowych i odmiennosc pracy, jaką wykonujemy, sprawia, że tzw. adwokaci zespoleni i adwokaci radcowie prawni to właściwie dwa różne środowiska, choć łączą nas oczywiście wzajemne kontakty i przyjaźnie. Problemy adwokatów z zespołów są dość często zupełnie obce adwokatom radcom prawnym i odwrotnie. A przecież tworzymy jedną wspólną adwokacką rodzinę niezależnie od tego, czy pracujemy w zespołach, czy też wykonujemy zawód radcy prawnego. Marzy mi się zatem perspektywa, w której nasze wzajemne kontakty nie ograniczałyby się tylko do kontaktów osobistych, lecz by miały jakąś formę instytucjonalną. Chodzi o to, byśmy się spotykali na co dzień dla wspólnych deliberacji nad tym, co ważne, byśmy razem podejmowali decyzje kierunkowe, słowem — by istniała między nami ścisła współpraca środowiskowa. Wiem z rozmów z Kolegami radcami prawnymi, że i ich nurtuje ten sam problem, albowiem mają świadomość tego, że ich przynależność do adwokatury ma czasem niemal wyłącznie formalny charakter.



Te poruszone wyżej dwa problemy o charakterze ogólniejszym i trzy bardziej konkretne wysuwają się na czoło moich rozmyślań przed zbliżającym się Zjazdem. Byłbym szczerze rad, gdyby mój głos skłonił Koleżanki i Kolegów do poświęcenia nieco czasu własnym refleksjom i przemyśleniom przedzjazdowym. Byłoby dla mnie wielką satysfakcją, gdybyście Państwo zechcieli podzielić pogląd dotyczący ich wagi i aktualności i gdyby tym samym stały się one problemami naszego Zjazdu.

## LESŁAW MYCZKOWSKI

### NA MARGINESIE POJĘCIA SAMORZĄDNOŚCI ZESPOŁU ADWOKACKIEGO

Ustawa z dnia 16 maja 1982 r.<sup>1</sup> opiera ustrój adwokatury na zasadzie samorządności (art. 1 ust. 2). Zasadę tę obecna ustawa realizuje w stopniu większym niż poprzednia, zwłaszcza zaś w zakresie demokracji wewnątrzcorporacyjnej.

Otóż w miejsce pośrednich wyborów rad adwokackich i komisji dyscyplinarnych prawo o adwokaturze wprowadza wybory w zasadzie bezpośrednie, w których mogą uczestniczyć wszyscy członkowie zespołów adwokackich oraz delegaci adwokatów wykonujących zawód poza zespołem i adwokatów pozostających na emeryturze (art. 39 pkt 1 oraz art. 40 pkt 1).

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 16 maja 1982 r. — Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124) weszła w życie z dniem 1 października 1982 r. Nazywam ją w artykule „ustawą z dnia 16 maja 1982 r.”, „prawem o adwokaturze” albo po prostu „ustawą”. 1

Członkowie izby adwokackiej mogą też wywierać decydujący wpływ na to, kto będzie kierował pracami rady adwokackiej i sądu dyscyplinarnego, gdyż zgromadzenie izby osobno wybiera dziekana, prezesa sądu dyscyplinarnego i przewodniczącego komisji rewizyjnej (art. 40 pkt 2).

Również wybory organów adwokatury, do których ustawa zalicza Krajowy Zjazd Adwokatury, Naczelną Radę Adwokacką, Wyższy Sąd Dyscyplinarny i Wyższą Komisję Rewizyjną (art. 9 ust. 1), mimo że z natury rzeczy są wyborami pośrednimi, są obecnie bardziej demokratyczne niż poprzednio. Naczelną Radę Adwokacką tworzą bowiem: bezpośrednio wybrani w izbach dziekani rad okręgowych, prezes NRA wybrany przez Krajowy Zjazd oraz adwokaci wybrani do składu NRA również przez Zjazd (art. 57 ust. 1).

Zwróćmy teraz uwagę na przepisy odnoszące się do zespołów adwokackich, które według art. 17 ustawy są „podstawowymi jednostkami organizacyjnymi adwokatury”. Mają one osobowość prawną (art. 10), a więc rządzą się samodzielnie przy pomocy wybieralnych organów, do których należą: zebranie zespołu, jego kierownik i ew. komisja rewizyjna (art. 30). Ponadto zespół samodzielnie dobiera sobie członków (art. 18 ust. 2) i może ich ze swego grona usunąć czy to w drodze wypowiedzenia członkostwa, czy też w drodze wykluczenia (art. 31 ust. 1 pkt 7).

Ustawa zawiera jednak ograniczenie tej samodzielności w przepisach art. 31 ust. 2 oraz art. 34 i 36 ustawy. Przepisy te umożliwiają okręgowym radom adwokackim bezpośrednią ingerencję zarówno w sprawy personalne jak i gospodarcze oraz finansowe, a sankcje, jakie mogą być stosowane, obejmują szeroki zakres środków od uchylenia uchwały zespołu — poprzez odwołanie kierownika — aż do rozwiązania całego zespołu (likwidacji osoby prawnej) włącznie. Aczkolwiek ingerencja ta pochodzi od organu „ponadpodstawowego” własnej korporacji, a więc realizowana jest przez kolegów, nie wyklucza to ewentualnych pomyłek czy niewłaściwej oceny zagadnień będących przedmiotem tej ingerencji.

Powstaje w związku z tym pytanie, czy i w jaki sposób zespół adwokacki oraz jego członkowie mogą bronić swej racji, a w wypadku rozwiązania zespołu — jego egzystencji.

Nie wydaje się nasuwać wątpliwości fakt, że będą to przede wszystkim środki przewidziane w procedurze administracyjnej.<sup>2</sup> Wypada jednak rozważyć, czy poza normalnym trybem odwoławczym oraz poza szczególnymi wypadkami unormowanymi w ustawie (art. 47 ust. 2 i art. 69 ust. 2 i 3) istnieje możliwość wniesienia skargi do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Odpowiedź na to pytanie będzie twierdząca, jeśli uchwała okręgowej rady adwokackiej lub organu adwokatury będzie dotyczyć materii wyliczonej w art. 196 § 2 k.p.a. W wykazie spraw podlegających kontroli NSA przepis ten wymienia m.in. sprawy z zakresu uprawnień do wykonywania określonych czynności i zajęć (art. 196 § 2 pkt 17 k.p.a.), co mogłoby przemawiać za dopuszczalnością wniesienia skargi.

Ponieważ do tej pory nie było potrzeby wyjaśniania tej kwestii w praktyce, brak autorytatywnej wypowiedzi, czy skarga do NSA przysługuje, czy też nie. Należy żywić nadzieję, że potrzeba taka nie zajdzie, a sam problem pozostanie w sferze rozważań teoretycznych.

---

<sup>2</sup> Jeszcze pod rządem poprzedniej ustawy o ustroju adwokatury ukształtował się pogląd, że w sprawach indywidualnych organy adwokatury działają w trybie postępowania administracyjnego, chyba że przepisy ustawy lub przepisy wykonawcze normują inaczej dane zagadnienie (patrz: „Przepisy o adwokaturze” pod red. S. Garlickiego — Warszawa 1969, str. 25, uw. 2 do art. 12).